



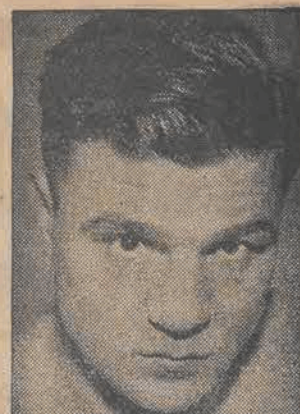
STOJADINOVIC  
dotychczasowy minister  
skarbu w rządzie Jugosła-  
wian, zajął się formo-  
waniem nowego gabinetu.

WYDANIE:

**Cena 10 groszy**

# EXPRES

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**



VINCENZ HOWER  
słynny mistrz pięści, jest  
przeciwnikiem Charlesa w  
walce o tytuł bokserskiego  
mistrza Europy.

ROK XIII.

PONIEDZIAŁEK, 24 CZERWCA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 175

## SYN TROCKIEGO ARESZTOWANY W ROSJI

Od sześciu miesięcy brak o nim wszelkich wiadomości. — Rodzice proszą o interwencję Shawa i Romain Rollanda

### Rozpaczliwy list Natalji Trockiej w prasie francuskiej

Paryż, 24 czerwca.

Pisma francuskie opublikowały rozpaczliwy list Natalji Trockiej, żony byłego komisarza ludowego. W liście tym pani Trocka donosi, że władze sowieckie aresztowały jej syna Sergiusza i dotychczas go nie zwolniły.

Sergiusz Trocki urodził się w roku 1908. Mimo, iż ojciec jego był wybitnym politykiem, syna swego usuwał od spraw politycznych. Młody Trocki zajmował się przeto wyłącznie nauką. Zajmował się on matematyką i mechaniką.

Po wydaleniu Trockiego z Rosji, władze sowieckie nie czyniły żadnych zastrzeżeń wobec jego syna i pozwoliły mu na pozostanie w kraju. Sergiusz Trocki był wówczas studentem uniwersytetu. W korespondencji swej z rodzicami poruszał tylko sprawy rodzinne, trzymając się zdaleka od wszelkich spraw państwowych. Władze pozostały wiary wobec tego Trockiego na wolnej stopie. Jego stan materialny był bardzo ciężki i młody Trocki przymierał niekiedy formalnie z głodu.

Zmieniło się wszystko po zabójstwie Kirowa i znanym procesie Zinowiewa i Kamieniewa. Regulana korespondencja z rodzicami urwała się nagle i po kilku miesiącach dowiedzieli się rodzice, że syn ich został aresztowany.

Oszadono go w więzieniu w czasie masowych aresztowań dokonanych do zabójstwa Kirowa. Obecnie brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Jak przypu-

szają rodzice — Sergiusz aresztowany został nie za działalność polityczną, ale z zemsty, którą władze sowieckie chciały wyrzucić na Trockim i jego zwolennikach.

Pod koniec swego rozpaczliwego listu, rodzice aresztowanego proszą o interwencję wybitnych pisarzy, jak Romain Rollanda, Gide, Bernada Shawa i innych.

## Nie będzie rywalizacji na morzu

Ribbentrop jest zadowolony z układu londyńskiego

Paryż, 24 czerwca.

(Pat) — Korespondent londyński Havausa uzyskał wywiad z nadzwyczajnym ambasadorem Rzeszy von Ribbentropem na temat niemiecko-brytyjskiego układu morskiego. Von Ribbentrop wyraził na wstępie zadowolenie z doprowadzenia do pomyślnego zakończenia rokowań, stwierdzając, że układ ten stanowi

pierwszy krok do ograniczenia zbrojeń. — Sądzę, oświadczył, że w przeszłości Europa chciała przedsięwziąć zbyt wiele rzeczy naraz. Chciano załatwić od razu wszystkie problemy wszystkich państw w jednym czasie i przy jednym stole. To się nazywa pokojem zbiorowym, lecz sądzę, że to była robota napak. —

Niemcy chcą systemu dobrego i opartego na przyjaźni, a nie na teorjach. To powinno być podstawą współpracy wszystkich narodów. Niemcy są przekonane, że cel ten można osiągnąć tylko etapami i wierzą, że należy rozwiązać życiowe problemy państw europejskich za pomocą umów dwustronnych.

Wierzę, że nasz układ morski jest początkiem praktycznej polityki pokojowej. — Regulacje on żywotne problemy morskie między Niemcami a Anglią raz na zawsze. Odtąd nie będzie już więcej rywalizacji na morzu.

Pozatem przełamaliśmy lody i uelastyczniliśmy sztywną sytuację polityczną w Europie. Atmosfera uspokojenia powinna przygotować drogę do załatwienia innych problemów i w ten sposób, układ ten może się stać jednym z filarów, na którym się oprze rzeczywista współpraca w Europie.

## Łodzie podwodne

nie mogą być użyte przeciw statkom handlowym

Londyn, 24 czerwca.

(Pat) „Daily Express” donosi, że rzeczoznawcy morscy Niemiec i W. Brytanji w sprawach technicznych ustalili następujące punkty: 1) tonnaż pancerników ograniczony ma być do maximum 25 tys. ton, 2) tonnaż okrętów do maximum 8 tys. ton, 3) personel niemieckiej marynarki wojennej ustalony zostaje na 25 tys. ludzi, 4) niemiecki program budowy rozłożony zostaje na okres 7 lat, 5) Niemcy gotowe są dać zobowiązanie, że łodzie podwodne nie będą użyte przeciwko statkom handlowym.

ją być w rozmiarach od 600 do 800 ton, 3) personel niemieckiej marynarki wojennej ustalony zostaje na 25 tys. ludzi, 4) niemiecki program budowy rozłożony zostaje na okres 7 lat, 5) Niemcy gotowe są dać zobowiązanie, że łodzie podwodne nie będą użyte przeciwko statkom handlowym.

## Hauptman przed sądem apelacyjnym

Obrońca żąda skasowania wyroku śmierci

Nowy Jork, 24 czerwca.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym w Trenton odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko Brunonowi Hauptmanowi, oskarżonemu o zamordowanie dziecka Lindbergha. W czasie rozprawy obrońca skazanego Hauptmana omówił

17 błędów, które popełniono w czasie pierwszej rozprawy wskutek czego wydano wyrok śmierci jest zdaniem obrońcy, nieważny. Obrońca domagał się skasowania tego wyroku. Kiedy nastąpi orzeczenie sądu apelacyjnego w tej sprawie nie wiadomo jeszcze, obrońca zapo-

wiedział jednak, że w razie odrzucenia jego skargi — odwoła się do sądu najwyższego.

Wczoraj sąd w Nowym Jorku wydał wyrok na dwóch nieletnich „porywaczy” a mianowicie 14-letniego Bascuma Raya i 17-letniego Mauricea Sheridana. Zostali oni przez szeryfa w Huntington aresztowani pod zarzutem przemycania alkoholu. Młodociągni przemytnicy porwali wówczas szeryfa pod groźbą rewolwerów, a potem wyrzucili go z auta. Zostali jednak ujęci. Sąd skazał obu młodociągni przestępców na dożywotnie więzienie.

## Pułkownik angielski szpiegiem

Działal na szkodę Francji i przekupywał deputowanych

Paryż, 24 czerwca.

Z polecenia rządu wydalony został z Francji, wybitny finansista i pułkownik angielski Norris, wraz z małżonką. Jak ustalono, rozwił na szkodliwą dla Francji działalność, polegającą w pierwszym rzędzie na szpiegostwie.

Zdołał on również przekupić kilku deputowanych francuskich. Na giełdzie francuskiej grał Norris na zniżkę franka, wyrządzając skarbowi państwa olbrzymie straty.

Pułkownik Norris zdołał wydobyć z

Niemiec, mimo istniejących tam ograniczeń dewizowych — setki milionów marek. Obiecywał za to ministrowi propagandy Goebbelsowi uprawianie przychylnej dla Niemiec propagandy. — Przyrzeczenie swe spełnił istotnie, działając na korzyść Niemców, a na szkodę Francji.

Jedynie ze względu na wysokie stanowisko, jakie zajmował — władze francuskie nie mogły zdecydować się na aresztowanie go, a ograniczyły się tylko do wydalenia go z kraju.

## Przed zmianą ustroju w Grecji

Republikanie utrzymują kontakt z Venizelosem

Ateny, 24 czerwca.

(PAT) — Przywódca republikanów Papanastasiu przed wyjazdem z Grecji w podróż do Paryża i Ameryki oświadczył, że republikanie nie uchyla się od udziału w plebiscycie co do ustroju, o ile będą mieli gwarancje uczciwego

przeprowadzenia go.

W przeciwnym razie pozostawia rządowi odpowiedzialność za ten plebiscyt. Inny przedstawiciel republikanów Kafandaris wyjechał wczoraj do Paryża, gdzie podobno ma spotkać się z Venizelosem.

## 10 pastorów

zwolniono z więzienia

Berlin, 24 czerwca.

Naskutek starań synodu obradującego w Augsburgu, władze niemieckie zwolniły 10 duchownych, którzy dotychczas przebywali we więzieniu.

Między innymi, zwolniono pastora Bunzela z Wrocławia. Wszystkich księży zwolniono pod warunkiem, że nie będą sprawować swych funkcji kościelnych i wygłaszać kazania do wiernych.

Po zwolnieniu pastora Bunzela zwolnienicy jego urządzili mu na ulicach miasta żywoło urawiacę, za co aresztowano dwóch z nich.

## Młyn spłonął

Straty wynoszą 100 tys. zł.

Łódź, 24 czerwca.

(gr.) Nocą ubiegłej wybuchł groźny pożar we wsi Katarzynów, w powiecie łódzkim. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie okoliczne oddziały straży ochotniczej.

Okazało się, że zapalił się wielki młyn parowy, należący do Szymona Bermana. Obiekt, przedstawiający dużą wartość spłonął doszczętnie. Pozostały jedynie zgłiszczą. Straty oblicza właściciel na blisko 100.000 zł.

Penitentów nie zdolano ustalić, jaka była przyczyna wybuchu pożaru — władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie.

## Jeszcze jedna ofiara

katastrofy lotniczej

Paryż, 24 czerwca.

(PAT) W katastrofie samolotu turystycznego pod Macon, o której wczoraj donosiliśmy, zginął oprócz 2-ch pasażerów jeszcze i pilot. Samolot startował z Dijon.

**Dziś**

o godz. 3-ej po południu ukaże się

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 4-go dnia ciągnięcia I-ej klasy Loterii Państwowej













**Minjatury****Humorek**

Mayer lubi sobie „fest“ podjeść. To jego specjalność. Wiedzą o tem dobrze jego znajomi, więc ujrząwszy dnia pewnego Mayera z miną człowieka wielce zadowolonego, zwracają się doń:

— Pewnie pan zjadł dziś dobry obiadek...  
— Owszem — potwierdza Mayer. — Obiadek był wcale niezły...  
— A co pan jadł, jeśli wolno zapytać?  
— Indyka, panie... Czego indyka...  
— Indyka?... A ilu was było do obiadu?  
— Dwóch...  
— Kto?...  
— Ja i indyk...  
\*\*

Pewien profesor — nawet profesorom to się zdarza! — miał teściową. Nie trzeba chyba dodawać, że wynikały między nimi często spory. Po jednej z takich sprzeczek teściowa wyskoczyła z czwartego piętra na bruk.

Widząc to profesor, wznosił do góry ręce i zawiał:

— Dożel... Błagam Cię, nie róbcz cudu i nie zawieszaj w tej chwili prawa przyciągania ziemi!

\*\*

Kac i Kotek wszczęli między sobą kłótnię:  
— Pan jest impertynent, panie!  
— A pan osioł!  
— Pilnuj pan lepiej swojej żony, żeby nie włóczyła się w sąsiadami, dureń!  
— A żeby mi ją panu nie powiedział kilku słówek o pańskiej córeczce, cham!  
— Łobuz!  
— Idjota!...  
— Pan mi za to odpowie własną krwią!... Wzywam pana na pojedynek!.. Jutro przyjdą do pana moi sekundanci!

— Bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan mnie uprzedzał... Ubezpieczę mieszkanie od kradzieży!..  
\*\*

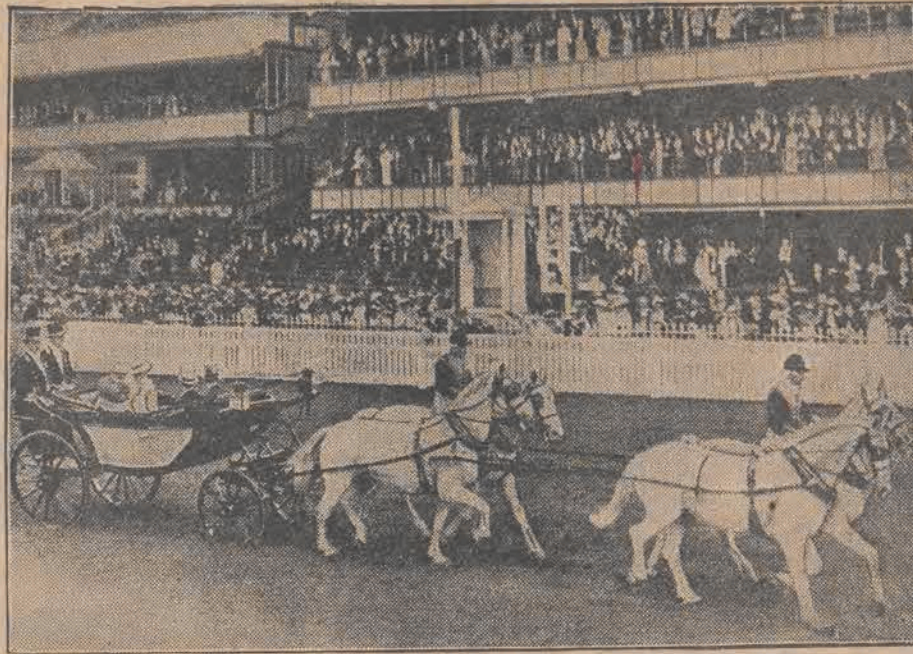
Stalin rzekł do jednego z przedstawicieli korpusu dyplomatycznego w Moskwie:

— Czy pan uwierzy?... Amerykanizacja Rosji poczyniła ostatnio kolosalne postępy!  
— Doprawdy?..  
— Tak!.. Już nawet dolary zaczęliśmy błać na siebie na miejscu...  
\*\*

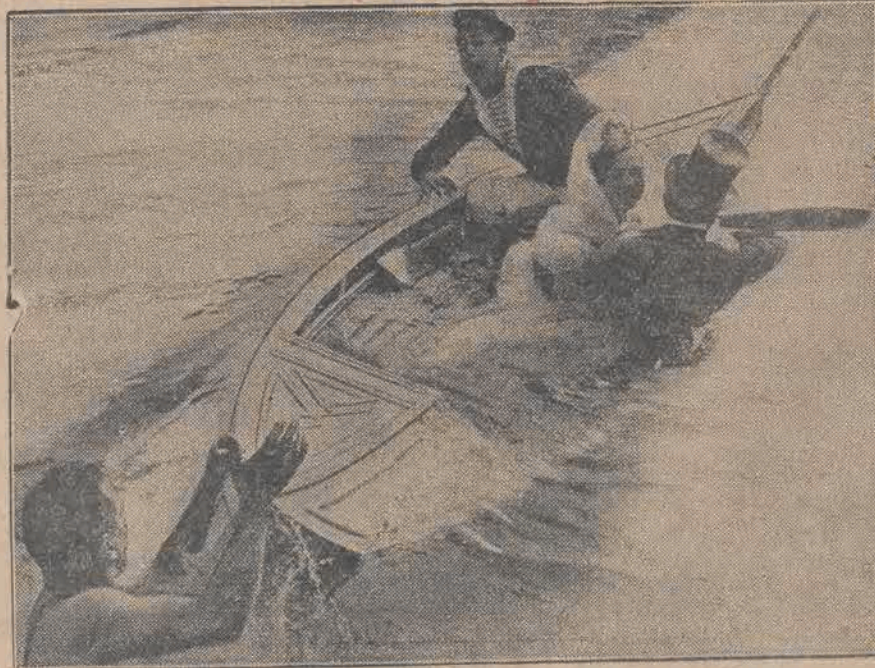
Żona pewnego profesora powiła syna. Z tego powodu profesor musiał odwołać wykład na uniwersytecie.

Na drzwiach sali wykładowej wywiesił kartkę treści następującej:

— Z przyczyn ode mnie niezależnych dzisiejszy wykład nie odbędzie się.

**Królewska wizyta na wyścigach konnych**

Punktem kulminacyjnym wielkich wyścigów konnych w Ascot, w Anglii, było przybycie pary królewskiej, w której obecności rozegrano „derby“. Na zdjęciu widzimy przybycie królowej Mary.

**Wesoła podróż poślubna**

Pewna para małżeńska, wprost od ślubu udała się w „podróż“ łódką po Sekwanie, w Paryżu. Goście weselni, którzy towarzyszyli młodej parze w kostjumach kąpielowych, zanurzyli ją w wodzie, w pełnych strojach weselnych, udziełając majzonkom „chrztu ślubnego“. Na zdjęciu widzimy moment przewracania łodzi z nowożeńcami.

**ARABSKI NASTĘPCA TRONU W EUROPIE.**

Do Europy przybył po raz pierwszy w swym życiu arabski następca tronu Emir Saud, najstarszy syn i następca króla Ibn Sauda. Przyszły egzotyczny władca (na zdjęciu na lewo) został przyjęty w Londynie niezmiernie serdecznie.

**LAUREACI.**

Francuskie Tow. Ochrony zwierząt urządziło pokaz psów. — Na zdjęciu — dwaj laureaci ze swymi dumnymi z pupilów właścicielkami.

**Codzienna nowelka „Expressu“****W pościgu za szpiegiem**

W jednym z zacisznych gabinetów Intelligence Service w Londynie odbywała się poufna konferencja.

— Otrzymałmy wiadomości, — mówił wysoki dygnitarz do młodego wywiadowcy Toma Allena — że do Londynu przyjechał znany szpieg Bowerdin.

Do tej pory nie udało mi się jeszcze ustalić z jakimi nosi się on zamiarami. Nie wiem również, gdzie on zamieszkał. Narazie posiadam jedynie jego dokładny rysopis: jest to wysoki, szczupły, jasny blondyn o pociągłej twarzy. Podobno świetnie tańczy i stale włóczy się po nocnych lokalach. Sądzę, że nie trudno go będzie panu odszukać. Postara się pan w ciągu 24 godzin zdobyć o nim dokładne informacje. Nie chciałbym go wcześniej aresztować, niż będę wiedział, po co przyjechał do Londynu.

— Zabiorę się natychmiast do pracy — odparł mu Allen.

— Jeszcze jedno, panie Allen. Obawiam się, że Bowerdin zna rysopisy zdolniejszych naszych wywiadowców. Nie jest więc wykluczone, że i pana potrafi rozpoznać. Musi więc pan ucharakteryzować się na kobietę. Ostatnio już parokrotnie pan się przebieirał i uważam że pan to robi znakomicie.

— Rozkaz.  
W godzinę później w jednym z lokalów taneecznych, zjawiała się młodziutka, elegancko ubrana brunetka.

Taneecznym krokiem przeszła przez salę, przyglądając się gościom siedzącym przy stolikach, i po kilku minutach, opuściła restaurację.

Był to Tom Allen, tak znakomicie przebrany i ucharakteryzowany, że nikt nie potrafiłby się domysleć, że nie był kobietą.

Przez dłuższy czas odbywał wędrowni ki po lokalach, szukając energicznie niebezpiecznego szpiega.

Wreszcie około g. 7 po poł. w wytwornej restauracji „Strand“ zauważył siedzącego samotnie przy stoliku młodego mężczyznę, którego rysopis całkowicie odpowiadał danym, jakie Allen otrzymał w Intelligence Service.

Allen zajął sąsiedni stół.  
Gdy nieznajomy spojrzał w jego stronę, Allen uśmiechnął się zalotnie.

W tej chwili orkiestra rozpoczęła angielskiego włca.

— Czy mogę panią prosić do tańca? — spytał nieznajomy, kłaniając się Allenowi z szacunkiem.

Allen podniósł się z krzesła, spoglądając czule w oczy nieznajomemu.

Po chwili już krążyli po sali.  
— Czy pani mieszka stale w Londynie? — pytał nieznajomy.

— Tak, stale.

— To dziwne, że do tej pory ani razu nie spotkałmy się. Bywam bardzo często w taneecznych lokalach, i nigdy pani nie zauważyłam.

— Bo ja bardzo rzadko odwiedzam restauracje — uśmiechnął się Allen.

Gdy orkiestra przestała grać, nieznajomy zaprosił Allena do stolika.

Kelner podał wino.

Allen pił bardzo mało.

Przecież występował w roli kobiety i bał się, że jeżeli zbyt wiele wypije, to nie potrafi wywiązać się ze swego zadania, i szpieg łatwo go zdemaskuje.

— Pani mi się bardzo podoba — powiedział w pewnej chwili młody mężczyzna. — Czy pani jest mężatką?  
— Nie, ale mam narzeczonego, który jest bardzo zazdrośny — uśmiechnął się Allen.

— Potrafię dać sobie z nim radę — oświadczył nieznajomy stanowczym głosem.

Około g. 9 wieczorem opuścili lokal.  
Allen nie miał jeszcze pewności, czy nieznajomy jest Bowerdinem.

Do tej pory rozmowa dotyczyła wyłączenia spraw towarzyskich. Być może szpieg był ostrożny i nie chciał poruszać tematów, które mogłyby wzbudzić jakieś podejrzenie.

Allen postanowił nie spuszczać go z oczu.

Cieszył się w duchu, że się podoba nieznajomemu i że w ten sposób z łatwością będzie mógł pozostawać z nim w kontakcie.

W czasie przechadzki, jaką odbyli po mieście, młody mężczyzna opowiadał Allenowi jakieś ucieczne historie, przeważnie o bardzo frywolnym charakterze.

Allen uśmiechał się dyskretnie. Niekiedy udawał, że nie rozumie, a nawet odezwał się w pewnej chwili:

— Jestem skromną dziewczyną, i nie życzę sobie, by pan mi opowiadał takie dowcipy.

Około g. 9 wieczorem, nieoczekiwanie znaleźli się przed hotelem Palace.

— Ja tu mieszkam — powiedział nieznajomy.

— To bardzo ładny hotel — odpo-

wiedział mu Allen.

— Piękny hotel — dodał młody mężczyzna. — Pragnąłbym bardzo, aby się pani o tem osobiście przekonała. Mieszkam na trzecim piętrze.

— Nie drogi panie — odpowiedział mu Allen stanowczo. — Dziwię się wogóle, że pan ośmielił się coś podobnego mi zaproponować.

— Ależ droga pani — zawołał młody mężczyzna. — Przecież w tem niema nic zdrożnego. Poprostu pragnę pani pokazać mój pokój. Jestem gentlemanem.

Allen zastanawiał się, co ma uczynić. Jeśli odrzuci zaproszenie, nieznajomy może z nim zerwać znajomość.

Kto wie, czy nie straciłby wówczas z nim kontaktu i nie zaniedbałby sprawy, powierzonej mu przez Intelligence Service.

Obawiał się jednak również wyrazić zgodę na jego zaproszenie.

Gdy nieznajomy nie okazał się gentlemanem i ustali, że on nie jest kobietą, może to pociągnąć za sobą bardzo poważne skutki. Jeśli bowiem młody mężczyzna jest naprawdę szpiegiem, natychmiast się domysli, dlaczego on ucharakteryzował się na kobietę.

Niestety, Allen nie miał zbyt wiele czasu do namysłu.

— Błagam panią, niech pani wstąpi do mnie choć na parę chwil — prosił w dalszym ciągu nieznajomy.

I Allen wreszcie uległ jego prośbie.  
Po paru minutach, znaleźli się w zacisznym pokoju hotelowym.

Tam wyszło na jaw, że młodym, przystojnym mężczyzną była Katty Lobson, wywiadowczyni Intelligence Service, która raściagała jakiegoś szpiega — kobietę i była pewna, że jest nią Allen.

Doł

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ „nr. 483-18

Admin. - redakcja: ul. Ż. Piłkowska 49. Tel. Administracji: 122-14.  
Tel. Redakcji: 137-23 136-45 136-34 189-00.